Środa **Nr. 58** 31. Maja 1871

KURYER TEATRALNY LWOWSKI

Wychodzi w dnie przedstawień polskich. Cena egzemplarza 4 cnt. Przedpłata wynosi rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr. kwartalnie 1 złr., miesięcznie 35 centów.

Przedpłatę przyjmuje każdego dnia Kasa teatru polskiego w gmachu teatralnym — rano od 10 do 12, po południu od 3 do 5tej.

Z życia bogów i bogiń scenicznych.

III.

Matka teatralna, czyli żółty kuferek.

(Dokończenie).

Nareszcie ukazała się. Kupiec podskoczył, usadowił swą królowę w omnibusie i odebrał od służącej pakunki, poczem sam usiadł obok Laury. Omnibus ruszył. zatrzymał się jednakże na chwilę przed jednym z hotelów aby zabrać ze sobą umówionego „pasażera“. Był nim suchy, żółty anglik, który zajął miejsce tuż obok zakochanej pary. Dworzec kolei żelaznej był daleko za miastem, para nasza przeto miała dość czasu do wypowiedzenia sobie całego słownika efektów strzelistych. W końcu omnibus zatrzymał się, a pierwszy z tej klatki wyskoczył anglik spiesząc do kasy po bilet, za nim wysunęła się Laura, a za Laurą Ferdynand zabierając z sobą jej pakunki i spiesząc co rychły do pociągu, gdzie czekał już na niego konduktor z kupionemi wcześnie biletami i osobnem coupé. Oh jakżeż szczęśliwi byli obydwoje tak sam na sam, w drodze do Wiednia, gdzie nieznani będą mogli przepędzać czas swobodnie, w najściślejszem inkognito, zdala od plotek prowincionalnego miasta, zdala od zazdrośnego rezyszera, któremu koniecznie się zdawało, że on sam tylko jeden jest uprawnionym do kultywowania i rozwijania młodych talentów.

Ależ oto już dosięga zakochaną parę ramię groźnej sprawiedliwości w postaci małego żółtego kuferka, który niepostrzeżenie u jej nóg spoczywa.

Pociąg zatrzymał się na dworcu kolei północnej. Panna Laura pierwsza wysiadła z koupé, za nią jej adorator z pakunkami w ręku, dążąc oboje ku wrotom prowadzącym z dworca kolei. Już mieli przestąpić próg aby rzucić się do dorożki i popędzić do miasta, gdy w tem niespodzianie przystąpił do pana Ferdynanda komisarz policyi i poprosił go najgrzeczniej aby zechciał zatrzymać się.

„Ależ panie, to jakieś pewnie nieporozumienie“ wybąknął najokropniej zmieszany adonis, któryby w tej chwili wołał być pod ziemią niźli w obec groźnego komisarza i dwóch z najeżonemi wąsami policmanów. Na pannę Laurę uderzyły mdłości, nie zemdlała jednakże wiedząc o tem, że podobny eksperyment byłby w tej chwili do niczego.

Komisarz wzruszył ramionami i odezwał się: „Taki otrzymaliśmy telegram, a opis przypada jak najwyraźniej na pana i oto tę damę. Pomódz panu nie mogę i muszę oznajmić mu, że jesteście państwo aresztowani“.

Nie pomogły żadne tłómaczenia. Trzeba było poddać się temu co zesłały niebiosa i udać się do bióra komisarza. Oczy komisarza rozkoszowały się małym żółtym kuferkiem złożonym wraz z innemi manatkami na stole.

„Proszę o kluczyk do tej walizki“, odezwał się urzędnik, wskazując na żółty kuferek.

„Kuferek ten jest własnością tej pani“ — odparł kupiec — „ależ panie ja zaręczam że tu gra rolę jakieś nieporozumienie, jestem szefem znanej dobrze firmy w mieście.

„Mocno żałuję — ale czy mogę prosić o kluczyk“ tonem lodowatym odezwał się komisarz, zwracając się do panny Laury.

„Kluczyk?“ z zdziwieniem wyszeptała panna Laura.

„Kuferek o którym mowa, jest przecież własnością pani“ były słowa urzędnika.

„Nie panie. Pan się myli“. Odparła aktorka.

„A więc do kogoż należy?“ zawołał zniecierpliwiony i coraz więcej podejrzywający naszą parę komisarz.

„Sądziłem że on do pani należy“ — odezwał się kupiec — „wziąłem go przeto wraz z innemi rzeczami“.

„Widziałam to, byłam pewną atoli, że nieszczęsny ten kuferek jest pańską własnością“.

„Tak?“ — z uśmiechem ironicznym i miną drwiącą przerwał komisarz. — „Państwo może nie wiecie że kuferek ten należy do pewnego anglika i zawiera 20.000 zł. Właściciel tej sumy jechał z państwem aż do dworca kolei żelaznej, tu wysiadł celem kupienia karty, a gdy powrócił do omnibusa już nie znalazł swej własności. Ponieważ prócz państwa nikogo więcej nie było w omnibusie przeto podejrzenie pada na was obojga, o to tutaj jest jego telegram, w którym opisuje rzecz całą, opisuje jak najdokładniej pana i panią i prosi o aresztowanie osób, które dopuściły się,...

„Ależ mój panie komisarzu, pan przecież nie zechcesz posądzić nas o złodziejstwo“, — zawołał tonem obrażonego nieszczęśliwy kupiec — „jestem Ferdynand B. junior, kupiec z... znają mnie wszyscy, znają zanadto moją firmę aby można podejrzywać mnie o podobny czyn niegodziwy“.

„Masz pan swą legitymacyę?“

P. Ferdynand począł szukać po kieszeniach i znalazł na szczęście pożądany papier. Komisarzowi wystarczyło to co do osoby samego kupca, tem pilniej atoli począł badać jego towarzyszkę.

„Czy dama ta znaną jest panu?“ zapytał.

„Tak jest“.

„Jak się zowie?“

„Panna Laura, artystka z c. k. teatru w...“

„Czy pani znaną mu jest o tyle, że za nią możesz ręczyć jakby za siebie?“

„Jabby za siebie odezwał się egzaminowany.

Po spisaniu protokołu komisarz policyi przeprosił naszą parę i pozwolił jej oddalić się.

Tego samego dnia jednakże skonstantowanem zostało telegramem urzędowym wysłanym do miejsca zamieszkania naszej pary, że tak pan Ferdynand jak i panna Laura wybrali się do Wiednia. Na telegram władze tamtejsze odpowiedziały władze tamtejsze długą depeszą stwierdzającą, że p. Ferdynad rzeczywiście zamieszkałym jest w... a panna Laura występuje na scenie tamtejszego teatru.

Rzecz cała stała się głośną, mówiło o niej całe miasto strojąc ją w najrozmaitsze dodatki i przyprawy.

Z powrotem panna Laura miała za swoje od zrozpaczonego jej odjazdem rezysera. Panu Ferdynandowi wymowiono dom w którym starał się o bogatą jedynaczkę.

Na tej całej awanturze kto wyszedł dobrze, to panna Rozyna. Mantyla aksamitna, złota tabakiera, branzolety złote i inne drobnostki bądź jak bądź reprezentują pewną wartość.

O matki teatralne!!

Rada nadzorcza

Spółki akcyjnej pod firmą: Teatr polski w ogrodzie Potockiego

Dla obznajomienia interesowanych i szerszej publiczności z swemi czynnościami i z dalszym biegiem pracy, zawiadamia:

Zaraz po dokonanym przez walne zebranie wyborze, Rada Nadzorcza na pierwszem swem posiedzeniu przystąpiła do swego ukonstytuowania się. W skutek czego Ad. hr. Bniński obrany został prezesem, sędzia M. Łyskowski wiceprezesem a Fr. Dobrowolski referentem. Tak ukonstytuowawszy się, przystąpiła Rada Nadzorcza do czynności. Przedewszystkiem mając na względzie, iż fundusze zebrać się winne z wypuszczonych 1200 akcyi nie są dostatecznie do utrwalenia bytu instytucyi teatru, bo w przedsięwzięciu tem nie chodzi tylko o zbudowanie gmachu teatralnego, ale i zapewnienie odpowiednich środków, z pomocą których instytucya ta bez względu na nieprzyjazne warunki, w jakichby znaleść się mogła, miałaby istnienie zapewnione nadto z uwagi, iż inne części Polski w przedsięwzięciu tem udziału nie wzięły, a wypowiedziały chęć należenia do tego, dla tego więc Rada Nadzorcza postanowiła fundusz zakładowy do 100,000 tal. czyli ilość akcyi do 2000 podnieść. Jakoż uchwaliła wypuszczenie jeszcze osmiuset akcyi i rozprzedaż natychmiastową takowych.

Dalej uchwaliła wezwać Galicyą do wzięcia udziału w tem narodowem przedsięwzięciu; i w tym też celu odpowiednie kroki do mężów znanych z patryotyzmu poczyniła.

Wybór dyrekcyi dla oszczędności, zwłaszcza że czynności nie są jeszcze tyle rozwinięte, by wybór jej już teraz był koniecznym, odroczyła na później, powierzając tymczasowo obowiązki kasyera członkowi z grona swego p. Wł. Jerzykiewiczowi; inne zaś czynności pomiędzy siebie rozebrała. Uchwaliła przytem, iż do czasu spłacenia wszystkich rat akcyjnych, wydawane jedynie będą tak jak dotąd tu na miejscu kwity tymczasowe, dopiero po zupełnem spłaceniu wszystkich rat formalne akcye wydane każdemu akcyonaryuszowi zostaną.

Wreszcie głównem zajęciem Rady Nadzorczej jest wybór miejsca na budowę teatru. Wprawdzie p. Potocki darował swą nieruchomość wraz z obszernym ogrodem przy ulicy Królewskiej położoną. Gdy jednakże miejscowość ta, wedle ogólnej opinii w niedogodnem, bo na końcu miasta położoną jest miejscu, gdy nadto i warunki ją otaczające są tej natury, iż tem więcej jeszcze do obrania innego stósowniejszego miejsca zniewalają, że zaś p. Potocki również do tego przychyla się, nie cofając swej darowizny, dla tego Rada Nadzorcza poczyniła już odpowiednie kroki, celem obrania innego miejsca na rzeczoną budowę — o czem, gdy sprawa ta bliżej określoną będzie, nie zaniedba publiczności zawiadomić.

Drobnostki.

— *Wyścigi Wiedeńskie.* W ostatni czwartek odbyły się w Freudenau pod Wiedniem wyścigi, które sprowadziły ogromne tłumy widzów. Loża dworska była pełną. Obecnym był i cesarz. Z obecnych zwracał uwagę hr. Andrassy i znana piękność wiedeńskiej arystokracyi, księżna Fürstenberg. Z ekwipażów odznaczał się czterokonny zaprzęg ks. Koburskiego. Pierwszy bieg, *Handicap* 1,000 fl. wygrała gniada klacz hr. W. Forgach *Consideration; Meteor* hr. St. Zamoyskiego przyszedł dobrym trzecim. W biegu o wielką nagrodę Jockey-Klubu (austryackie Derby) klacz ks. L. Rohan *In Wien* zwyciężyła 8 pierwszorzędnych koni, między niemi jednego z najlepszych wyścigowoów pruskich, gniadego ogiera *Compas.* Nagrodę cesarską wziął po pięknym biegu *Komus.* Klacz hr. St. Zamoyskiego *Koncesya* przyszła trzecią. W wyścigu myśliwskim *Anarkali* zwyciężyła o 2 długości *Tarne* i *Maid of Erin* jeżdżoną przez najlepszego w Austryi jeźdzca hr. Mikołaja Esterhazy. *Curiosity* przy czwartej przeszkodzie upadł i pozbył się jockeya, a potem bez jeźdzca z własnej woli większą część toru przebiegł.

— *My o tem nic nie wiemy.* Kurjer Codzienny donosi, że istniejące we Lwowie tak zwane „Kółko miłośników muzyki“ urządziło wieczór deklamacyjno-muzyczny, na uczczenie zasług położonych przez dyrektora opery warszawskiej p. Stanisława Moniuszkę. Z częścią deklamacyjną połączono odczyt p. n: „Wspomnienia z życia zasłużonego kompozytora“; część muzyczna składała się wyłącznie z samych utworów jego, jak z uwertury z Flisa, arji z Hrabiny, duet z Jawnuty, mazura i poloneza z Halki i t. p. O tym hołdzie zawiadomiono listownie p. Moniuszkę.

— *Nowa J. Pastrana.* „Kurjer warszawski“ donosi, że do Warszawy przybędzie wkrótce z Wiednia dziwotwór, zwracający powszechną uwagę uczonych i prostaczków w stolicy Habsburgów. Jestto trzynastoletnia dziewczynka, urodzona w Włoszech, nosząca nazwisko Gambadella, a kształtem i powierzchownością tak zbliżona do małpy, że najbieglejszych zoologów w błąd wprowadzić może. Nawet przerażającej pamięci miss Julję Pastranę, włoszka owa w potworności przewyższa, — a co dziwniejsza, że na usprawiedliwienie swych wdzięków, żadnego ieteresującego rodowodu nie posiada. Jest po prostu córką prawą pary wieśniaków Sycylijskich, którzy dali życie istocie, wprawiającej w podziw cały świat uczony.

— *Nowy konkurs na najlepsze utwory dramatyczne* rozpisanym zostanie w tych dniach w Krakowie. W tym celu ofiaruje hr. Franciszek Łubiński 300 zł., dyrekcya teatru polskiego zaś 300 zł., razem zatem 600 zł.; z czego utworzone będą dwa premia: pierwsze zł. 400, drugie zł. 200. Termin naznaczony do 1 grudnia 1871 r.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny **Juliusz Stanko** Z drukarni E. Winiarza.

Z uchyleniem Abonamentu

Nr. 124.

W ces. król. uprz. teatrze hr. Skarbka we Lwowie

Piąty gościnny występ

Heleny Modrzejewskiej

Artystki Teatrów Warszawskich

W Środę dnia 31. Maja 1871 r.

na dochód

Heleny Modrzejewskiej

Panna de Belle-Isle

Dramat historyczny w 5 aktach z francuzkiego
Aleksandra Dumas.

Książe Richelieu, par Francyi - -	P. Leszczyński.
Margrabina de Prie - - -	Pni German.
Gabryella de Belle-Isle - -	Helena Modrzejewska.
D' Aumont - - - -	P. Hubert.
Kawaler d' Aubigny, porucznik gwardyi	P. Woleński.
D' Auvray, prokurator spraw honorowych	P. Deryng.
Chamillak - - - -	P. Mikulski.
Marietta - - - - -	Pna. Rakowska.
Lokaj - - - - -	P. Bąkowski.
Pokojowy margrabiny - - -	P. Goliński.
Jeden z grających - - -	P. Zieliński.
Lokaj - - - - -	P. Jawecki.

Rzecz dzieje się we Francyi.

Ceny miejsc podwyższone:

Loża parterowa i pierwszego piętra 6 zł. Loża drugiego piętra 5 zł. Loża trzeciego piętra 3 zł. — Krzesło pierwszego piętra 1 zł. 50 ct. Krzesło parterowe 1 zł. 25 ct. Krzesło drugiego piętra 1 zł. Krzesło trzeciego piętra 80 ct. Wstęp na parter 50 ct. Wstęp na trzecie piętro 30 ct. Galerya 21ct.

Początek o godzinie w pół do 8mej